Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

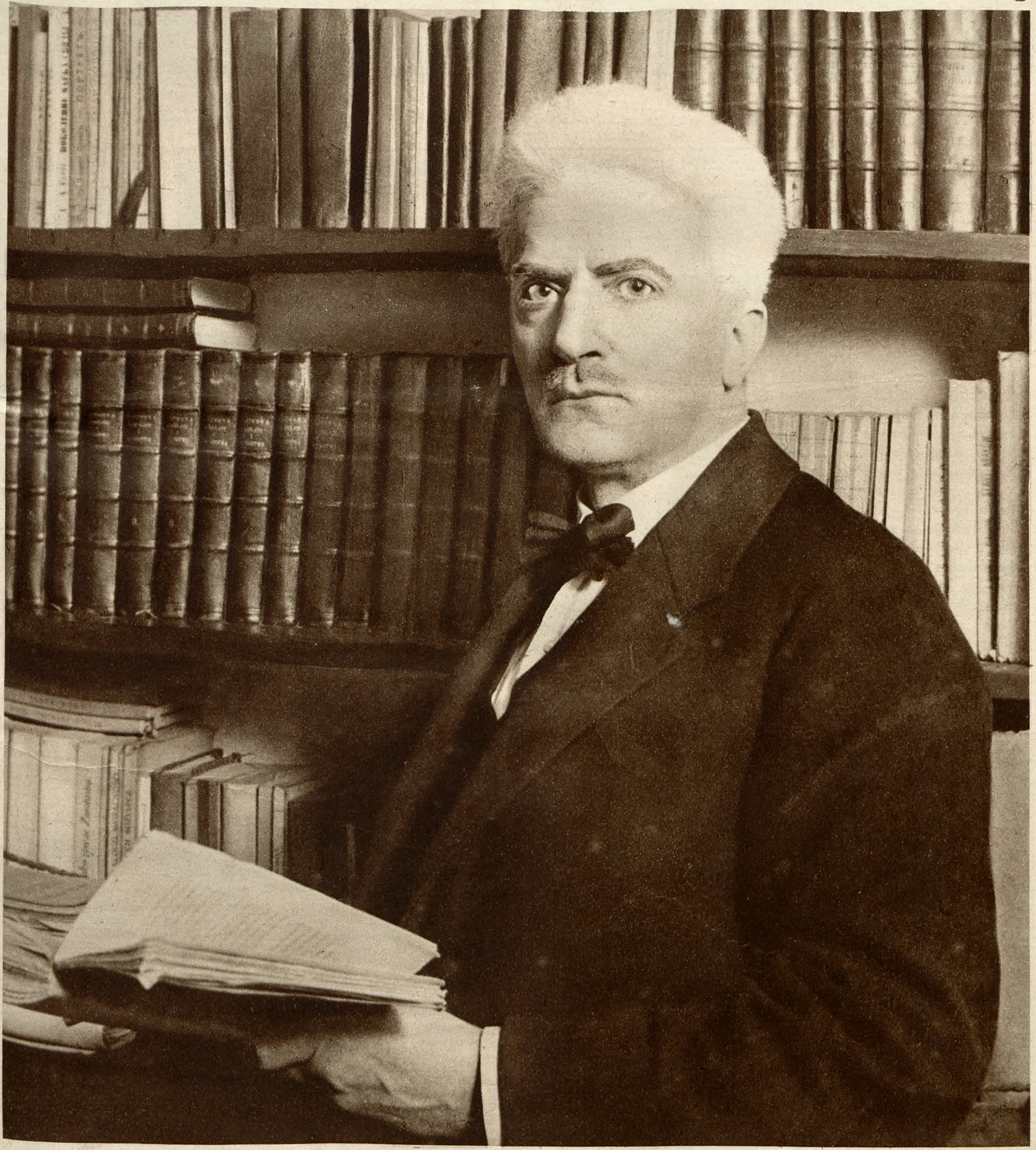
Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic

ŚWIATOWID
·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 10 (135) Sobota, 5. marca 1927 Rok IV.

LAUREAT NAGRODY IM. ELIZY ORZESZKOWEJ.



Zebrany w Warszawie sąd konkursowy nagrody im. Elizy Orzeszkowej przyznał to wysokie odznaczenie za całą twórczość literacką Andrzejowi Strugowi, jednemu z najwybitniejszych spółczesnych powieściopisarzy polskich, autorowi „Ludzi Podziemnych“, „Dziejów jednego pocisku“ i „Mogiły Nieznanego Żołnierza“, powieści, które obok wysokiego artyzmu, odznaczają się głębokiem wniknięciem w zagadnienia nowożytnego życia narodowego i społecznego.

Ag. fot. „Światowida“ zdj. na pł. kraj. „Alfa“.

PRZYGOTOWANIE KOBIETY DO OBRONY GRANIC PAŃSTWA.



Ćwiczenia teoretyczne w służbie kancelaryjnej.



Prowadzenie księgowości wojskowej.

Mimo wszelkich usiłowań pacyfistów, mimo rozmaitych konferencji międzynarodowych w sprawie rozbrojenia, nikt nie może zaręczyć, że wykluczone są na przyszłość wypadki, kiedy w konflikcie dwóch lub kilku państw o żywotne ich interesy, nie trzeba się będzie uciec do ostatecznego sposobu rozstrzygnięcia: walki orężnej. Już ostatnia wielka wojna światowa wykazała, że wojny współczesne to nie tylko starcia regularnych armji, ale i całych społeczeństw. Muszą one tedy zawczasu być przygotowane na ten wypadek, przez nikogo nie pożądany, ale też przez nikogo nie dający się wykluczyć ze sfery możliwości. Chodzi tu oczywiście w pierwszym rzędzie o mężczyzn, ale i kobietom przypaść może w chwili konieczności część ogólnego zadania. I dlatego Związek Strzelecki zorganizował obecnie w Warszawie dwumiesięczny kurs, który ma na celu przygotować kobiety polskie do pomocy pozafrontowej, na wypadek ewentualnej wojny, której państwo nasze z pewnością nie sprowokuje. Kiedy ojczyzna będzie w niebezpieczeństwie, pospieszą kobiety polskie na równi z mężczyznami do złożenia daniny patrjotycznej. Kobieta polska może się pod tym względem poszczycić chlubną tradycją. Wystarczy przypomnieć rolę kobiety polskiej w walkach o Lwów.



Wśród rozmaitych sportów wielką uwagę kładzie się na łucznictwo.



Kursistki obok właściwych prac obowiązane są do uprawiania ćwiczeń gimnastycznych.



Wobec tego, że oddziały kobiece mogą być dyrygowane do straży przy magazynach wojskowych, umiejętność władania bronią jest zasadniczym obowiązkiem.

PRZYGOTOWANIE KOBIETY DO OBRONY GRANIC PAŃSTWA.



Szycie mundurów wojskowych.



Wypiekanie chleba w piekarniach polowych.

W kursach tych, przez Związek Strzelecki w Warszawie urządzonych, chodzi w pierwszym rzędzie o wykorzystanie dla celów państwowych właściwych kobiecie zadań i upodobań. Ztego powodu ważną uwagę poświęca się tutaj wyszkoleniu kobiet do pełnienia obowiązków, nie wykraczających poza granice zwykłej tradycyjnej kobiecości. Kursistki uczą się wypiekania chleba w piekarniach polowych, przygotowywania posiłku dla żołnierzy, szycia mundurów wojskowych i t. p. Ponieważ zaś we wszystkich oddziałach wojskowych ważną jest rzeczą karność z jednej strony, a wzajemne zżycie się z drugiej, kursistki przez czas tej nauki mieszkają wspólnie, systemem internatowym. Myśl powoływania kobiet do prac nad obroną państwa jest szczęśliwą i pochwały godną. W czasie, gdy kobiety zostały pod względem praw obywatelskich zrównane z mężczyznami, słuszną rzeczą jest, by wzięły na siebie i część obowiązków, spełnianych dotychczas wyłącznie przez mężczyzn.



Przygotowanie posiłku żołnierskiego.



Wspólna jadalnia kursistek.



Wspólna sypialnia kursistek.

W STOLICY.



Bal Prasy. Tradycyjny Bal Prasy w Warszawie i tego roku odbył się ze zwykłą wspaniałością i był punktem kulminacyjnym warszawskiego karnawału, głównie dzięki obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, akredytowanych w Warszawie przedstawicieli Państw zagranicznych i najwyższych dostojników. Zdjęcie nasze przedstawia p. Prezydenta Rzpltej (X) wraz z otoczeniem i gośćmi, gdy przygląda się tańcom. Po jednej stronie p. Prezydenta siedzą (od lewej) pp. ambasadorowa Laroche, marszałek Sejmu Rataj, ambasador Laroche — po drugiej p. marszałkowa Ratajowa. Obok niej pochylon[y] stoi wojewoda Sołtan. Stoją pp. dowódca O. K. ge[n.] Wróblewski, kpt. Nagórny, rtm. Jurgielewicz, szef. ka[n.] cel. cyw. Dzięciołowski, kpt. Czuruch i min. poczt i te[l.] Miedziński. Ag. fot. „Światowida", na płytach kraj. „Alf[a]".



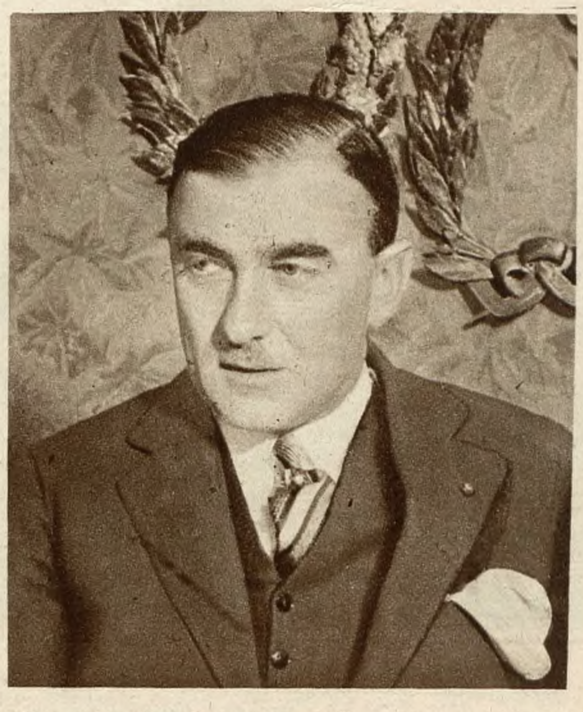
Z Balu Prasy w Warszawie. Zdjęcie towarzystwa, siedzącego w jednej z sal w bufecie. W gronie pań siedzą pp. red. Bazylewski, min. Miedziński, red. Stpiczyński i red. Magnuski.
Ag. fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Delegacja grupy parlamentarnej polsko-francuskiej jedzie do Paryża. Zdjęcie nasze przedstawia grupę uczestników wycieczki na dworcu w Warszawie przed odjazdem do stolicy Francji. Między obecnymi pp. poseł Stroński (1), poseł Chądzyński (2), Baliński (3), sen. Kiniorski (4), pos. Niedziałkowski (5), pos. Thugutt (6).



Szwedzki aeroplan na lotnisku warszawskiem. W drodze do Konstantynopola wylądował na lotnisku mokotowskiem olbrzymi aeroplan szwedzki na 25 osób. Zdjęcie nasze przedstawia pilota tego samolotu w biurze komendanta Polskiej Linji Lotniczej na lotnisku mokotowskiem.
Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".



Nowy dyrektor Państwowego Konserwatorjum muzycznego w Warszawie. Na czele tej najwyższej uczelni muzycznej w stolicy stanął obecnie znakomity muzyk i kompozytor p. Karol Szymanowski. Ag. fot. „Światowida".

ZAGRANICĄ.





Walka o Shanghaj. Walka domowa, związana z konfliktem z Anglją w Chinach, zdąża do rezultatu, który zapewne nie położy jej kresu, ale będzie zamknięciem jednego z jej epizodów. Portowe miasto Shanghaj bronione jest przez wojska Czang-So-Lina, przeciw napierającym wojskom Kantonu. Podajemy tutaj na lewo portret tego generała — na prawo widok portu w Shanghaj.
Press Photo News-Service, Berlin.



Lotnik Pinedo. Italja, tak wrażliwa na chwałę swoich rodaków, święci obecnie entuzjastycznie triumf sławnego swego lotnika Pinedo, który przeleciał Atlantyk. Podajemy tutaj Pinedę (na lewo) z szefem lotnictwa italskiego Balbo. Mezzogiorne.



Boy w Paryżu. Znakomitego pośrednika pomiędzy literaturą francuską, a kulturą polską, wita obecnie entuzjastycznie Francja, dokąd Boy wyjechał. Po oficjalnem przyjęciu w paryskiej Sorbonnie odbył się na cześć Boy'a (X) bankiet, z którego podajemy tutaj zdjęcie.
Fot. Henri Manuel, Paryż.

Nowoczesne pielęgnowanie urody.

Wysubtelniana długowiekową kulturą dusza współczesnej epoki tęskni za pięknem, za harmonijnym akordem życia, wśród pragnień wiecznego zachowania młodzieńczo jaśniejącej urody. Moda, ten dyktat norm zewnętrznych, przystosowała się już do pędu postępu higjeny, wyzwoliła kobietę z kajdan, pod któremi uginał się jej wątły organizm. Tylko z szablonu pielęgnowania urody nie otrząsła się kobieta, korząc się przed błyskotliwym, „modnym" kosmetykiem, w przekonaniu o jego „cudowności" . . . Ale upojenie chwilowe przemienia się rychło w rozczarowanie. Najmodniejszy bowiem krem, najpiękniej opakowane mydło przetłuszczane, najbardziej wonny puder z zawartością ołowiu zniszczą cerę skłonną do porów, wągrów i pryszczy. Dlatego indywidualizuje kosmetyka lekarska, ściśle dostosowując poszczególne preparaty kosmetyczne do danej właściwości cery, a nawet szampony przystosowała do koloru włosów, jak n. p. Dra Lustra Shampoon: do jasnych odrębnie i do ciemnych. W broszurce o „pielęgnowaniu urody" załączonej do każdego preparatu z przepisu Dra Lustra, nawołuje autor słusznie do racjonalnego d o b o r u preparatu, stosownie do danej właściwości cery. I tak poleca do tłustej cery: Dra Lustra proszek marmurowy, jego wykwintny puder egzotyczny, który wyjątkowo nadaje się do pielęgnowania każdej, nawet suchej cery, ponieważ zmiękcza twardy nabłonek i warunkuje jej soczystość. Celem uświadomienia czytelniczek, radzimy broszurkę tę dokładnie przeczytać i przyswoić sobie elementarne bogdaj zasady nowoczesnego pielęgnowania cery, włosów i skóry ciała. 79



Pięciolecie rządów Piusa XI. W piątą rocznicę swej koronacji Ojciec Święty Pius XI., siedząc na tronie w przesławnej Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie, przyjął hołd i życzenia od Św. Collegium Kardynałów.
Fot. Carlo Delius, Nervi.

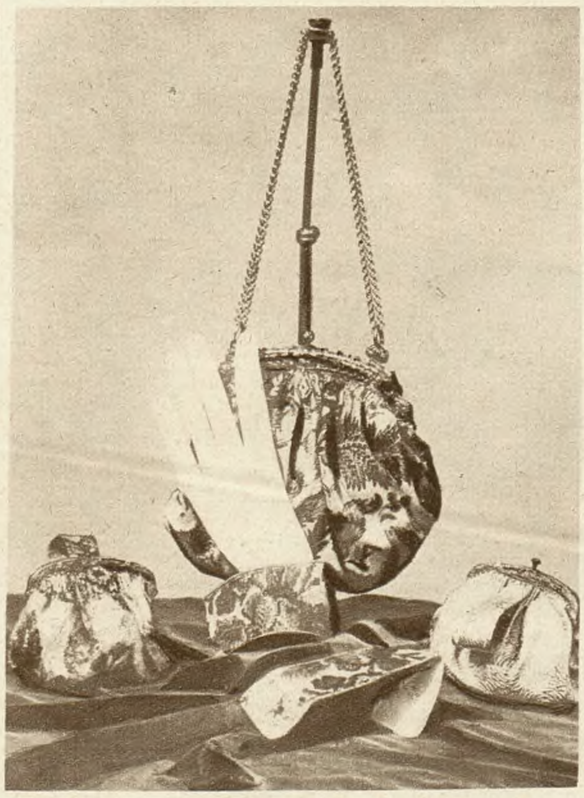


Śmierć znakomitego krytyka. Jerzy Brandes, duński historyk literatury, autor głośnego swego czasu pomnikowego dzieła „Główne Prądy Literatury XIX. w." który swego czasu był również i w Polsce i wrażenia swoje w sympatycznej książce ogłosił, zmarł w Kopenhadze w 85. roku życia.



Najnowszy model robe smoking.

MODA PRZEDWIOŚNIA.



Efektowne pompadurki z brokatu i najmodniejsze rękawiczki.



Modny komplet z kasha beige i granatowy.

Chociaż termometr wskazuje jeszcze temperatury poniżej zera, choć obfite pokłady śniegów sprzyjają sportom zimowym, jednak zbliża się już sezon przedwiosenny, wobec czego czas pomyśleć o stosownym ekwipunku toaletowym. Niedługo już bowiem płaszcz zimowy ustąpić musi miejsca kostjumowi i płaszczykowi przejściowemu. Jakież nowości przyniesie nam moda wiosenna? Twórcy mody odsłaniają nam już rąbek tajemnicy, tak interesującej dla świata kobiecego. Efektowną nowością są kostjumy z żakietami z innej materji aniżeli spódniczka. Dwukolorowość to hasło mody wiosennej. Spódniczki mają być znowu plisowane, jumpry lub bluzki częściej w pasy poprzeczne. Żakiet kostjumu jest dość krótki i nie sięga nigdy poniżej bioder. Bardzo modne są kołnierze szalowe, obok nich zaś również kołnierze wysokie. Obok kostjumów płaszczyk jest ciągle grande mode, przyczem modne są jeszcze rypsy, obok tego, kasha Charmelaine, oraz specjalna wełna angielska, nadająca się na płaszczyki sportowe. Charakterystyczną cechą większości sukien wiosennych są paski w najróżniejszych kombinacjach. Podniesienie stanu jest wyraźne. Z kolorów bardzo modny jest kolor granatowy na kostjumy i suknie, dalej barwa czerwonego wina, kolor „champagne", kolor piaskowy, odcień szaroblękitny, szarozielony. Słychać także, że kolor czarny, który tak modny był w karnawale, utrzyma swoje stanowisko w modzie przedwiosennej. Smoking damski pomimo, że wróżono mu kres, będzie jeszcze noszony, tylko w nieco innych kombinacjach. Ładnie przedstawia się czarny smoking z białym jedwabnym jumprem, z czarną krawatką przy półwysokim kołnierzyku ze spódniczką w kraty. Wogóle krata, która na jakiś czas ustąpiła z horyzontu, powraca znowu zwycięsko. Zwłaszcza spódniczki w kratę stanowią ostatni krzyk mody. Modne są również znowu suknie jumprowe. Jumper występuje w przeróżnych odmianach bardzo efektownych. Jaga.



Płaszczyk podróżny z popielatej angielskiej wełny.



Najmodniejsze torebki i kwiat do płaszczy.



Sukienka z czarnego crêpe marocain.

NOWINY TEATRALNE POLSKIE I ZAGRANICZNE.



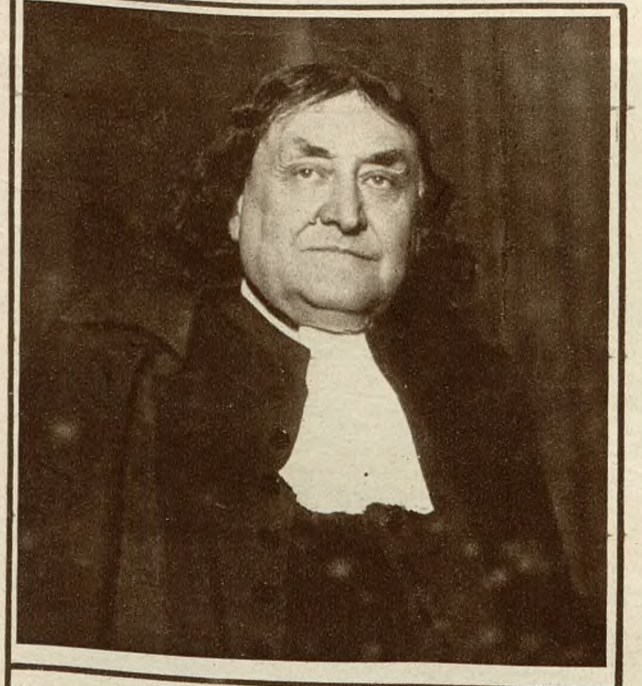


Al. Engla „Wiecznie Młody" w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie. Pogodna, jak na niemiecką twórczość wyjątkowo lekka komedja opowiada o „wiecznie młodym" Tyburcjuszu Dollorederze, który chociaż ma już prawnuczkę, sam jest mężem — i do tego szczęśliwym — młodej kobiety. Z przedstawienia tego podajemy tutaj na lewo scenę zbiorową aktu III., w którym szczególnie udatnie wypadły role syna „wiecznie młodego" (×), p. Jednowski i epizodyczna rolka grana przez dyr. Nowakowskiego (××) — na prawo zaś djalog pomiędzy „wiecznie młodym", (p. Sosnowski) i jego druga żoną Fiamettą (p. Hałacińska).





Nowości teatrów angielskich. Wystawiamy tutaj dwie ostatnie sensacyjne nowości teatrów londynskich, a mianowicie starą sztukę historyczną i czysto nowoczesny melodramat, ażeby bodaj w ten sposob na tych dwóch, w repertuarze angielskim najbardziej popularnych rodzajach pokazać i aktorów i inscenizację. Zdjęcie na lewo przedstawia wznowioną po 120 latach komedję z czasów restauracji Jerzego Frarquhar „Taktyka zakochanego" z pp. (od lewej) Editą Evans, Ph. Konstam, Jerzym Hayes, C. Hobbs, W. Evans i Marją Brett Davies. Zdjęcie na prawo jest odtworzeniem sceny z spółczesnego melodramatu „Interwencja", granego obecnie z olbrzymiem powodzeniem w Teatrze St. James w Londynie z pp. Hildą Moore i Geraldem du Maurier. Sport & Gen.

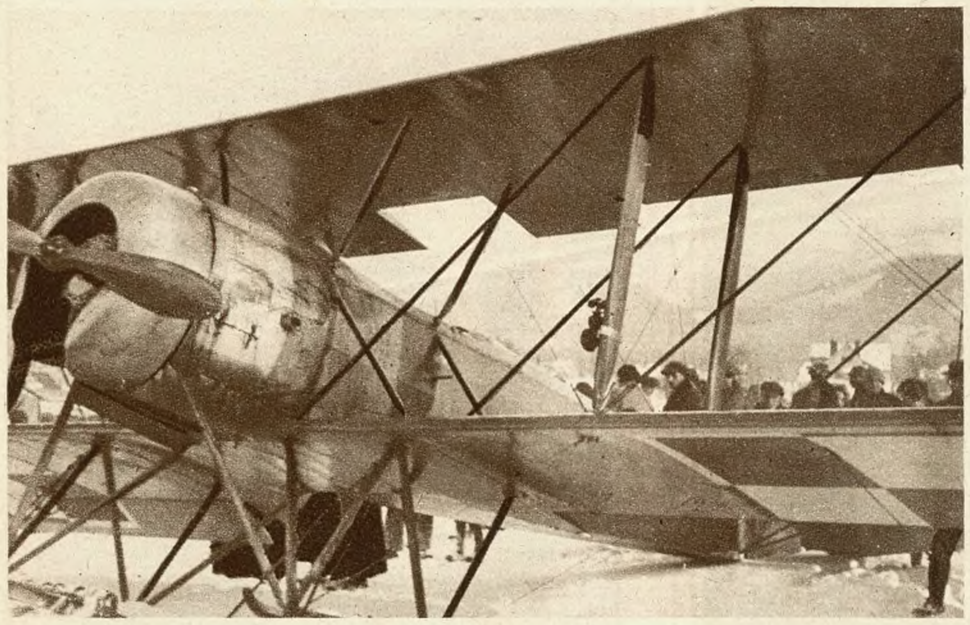


Powrót Silvain'a do Komedji Francuskiej. Ostatni już ze „starej gwardji" pierwszego teatru świata „Komedji Francuskiej", Silvain wrócił z triumfem do tego teatru. Nasze zdjęcie przedstawia go w tytułowej roli „Świętoszka" Moliera. Fot. H. Manuel, Paris.



Występ słynnej Idy Rubinstein w Wielkiej Operze paryskiej. Od czasu swojej kreacji w „Świętym Sebastjanie" Ida Rubinstein stała się czołową śpiewaczką Wielkiej Opery paryskiej, nie tyle w znaczeniu czysto artystycznem, ile, że występy jej są zawsze pierwszorzędną sensacją. Ostatnio Ida Rubinstein (×) kreowała tytułową rolę w operze „Władczyni Skał", z której tutaj podajemy zbiorową scenę na tle wspaniałej dekoracji. Fot. H. Manuel, Paris.

OBRAZKI SPORTOWE.



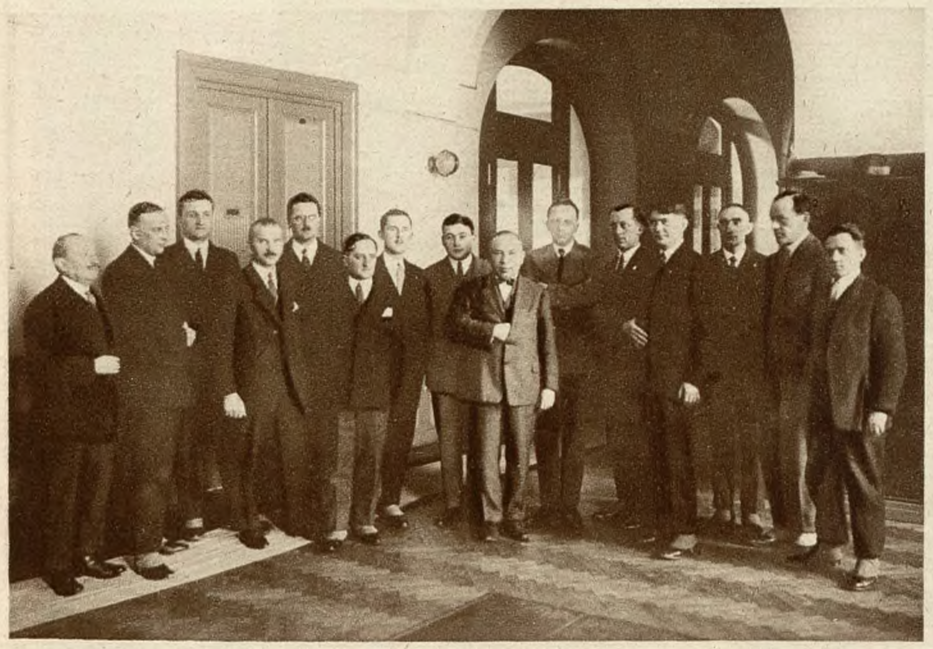


Epilog wielkich dni zakopiańskich. Sensacją dla tłumów przypatrujących się międzynarodowym zawodom narciarskim było szybowanie wysoko ponad głowami widzów naszego aeroplanu wojskowego, który, odbywając ćwiczenia, wylądował później na śniegu. (Zdjęcie na lewo). Po odbytych zawodach narciarskich zmierzyły się z sobą w walce o mistrzostwo Polski drużyny hockey'owe. W zawodach zwyciężyła warszawska drużyna A. Z. S. (zdjęcie na prawo).
Fot. Schabenbeck, Zakopane.





Rozłam w Polskim Związku Piłki Nożnej. Na z dawna oczekiwanem walnem zebraniu P Z P N, odbytem w ubiegłą sobotę w sali Tow. Lek. w Krakowie, przyszło do rozłamu w tym Związku, co może pociągnąć za sobą bardzo ważne, a ujemne skutki dla sportu piłki nożnej w Polsce. Nasze zdjęcie na lewo przedstawia honorowego członka P Z P N p. L. Christelbauera, który bezskutecznie próbował sprawę ugodowo załatwić. Zdjęcie na prawo odtwarza moment obrad pod przewodnictwem p. Cetnarowskiego (1), z udziałem wiceprezesa, mjr. armji francuskiej Essmana (2), prezesa górnośląskiego Związku okr. Fliegera (3) i innych. Wynikiem rozłamu jest założenie przez secesjonistów osobnej Polskiej Ligi Piłki nożnej.
Ag. fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Rozłam w Związku Piłki Nożnej. Podajemy grupę członków secesji P Z P N. Od lewej ku prawej stoją dr. Syrop (Jutrzenka), Piotrowski (Polonja), dr. Miczyński (Czarni), dyr. Broniasz (Warta), inż. I. Kuchar, Szargel (Hasmonea), Strumiłło (Warszawianka), Luxenburg (Warszawianka), dyr. Bierzeński (Wisła), Dembiński (Wisła), Glażewski (Turyści), Konopka (Ł. K. S.), Góra (I. F. C.), Präger (Jutrzenka), dr. Gleisner (Jutrzenka).

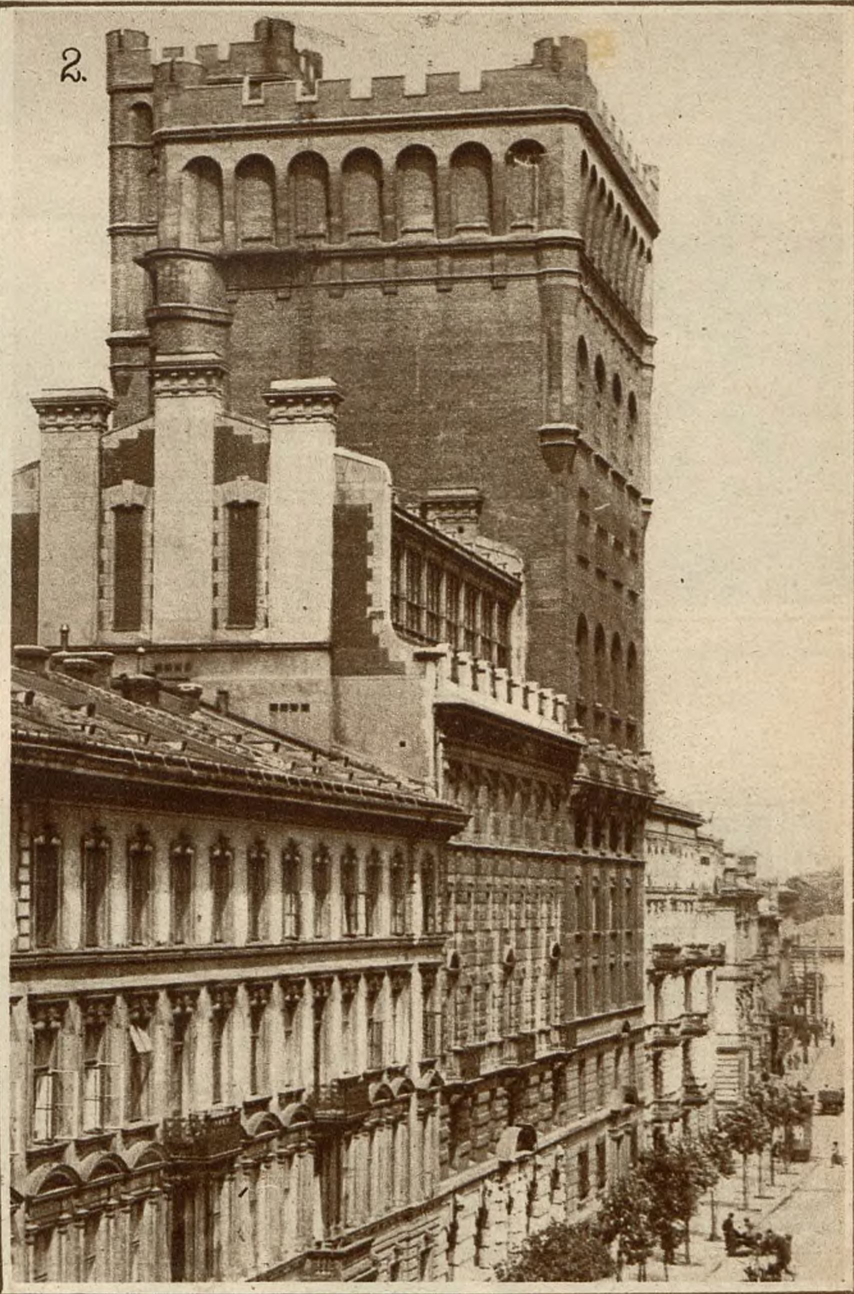


Sporty zimowe w rzeźbie. Rzeźba p. Olgi Niewskiej, przedstawiająca narciarza, zakupiona przez ministra spraw zagranicznych pana A. Zaleskiego, jako nagroda na Zawody Międzynarodowe w Zakopanem.
Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".

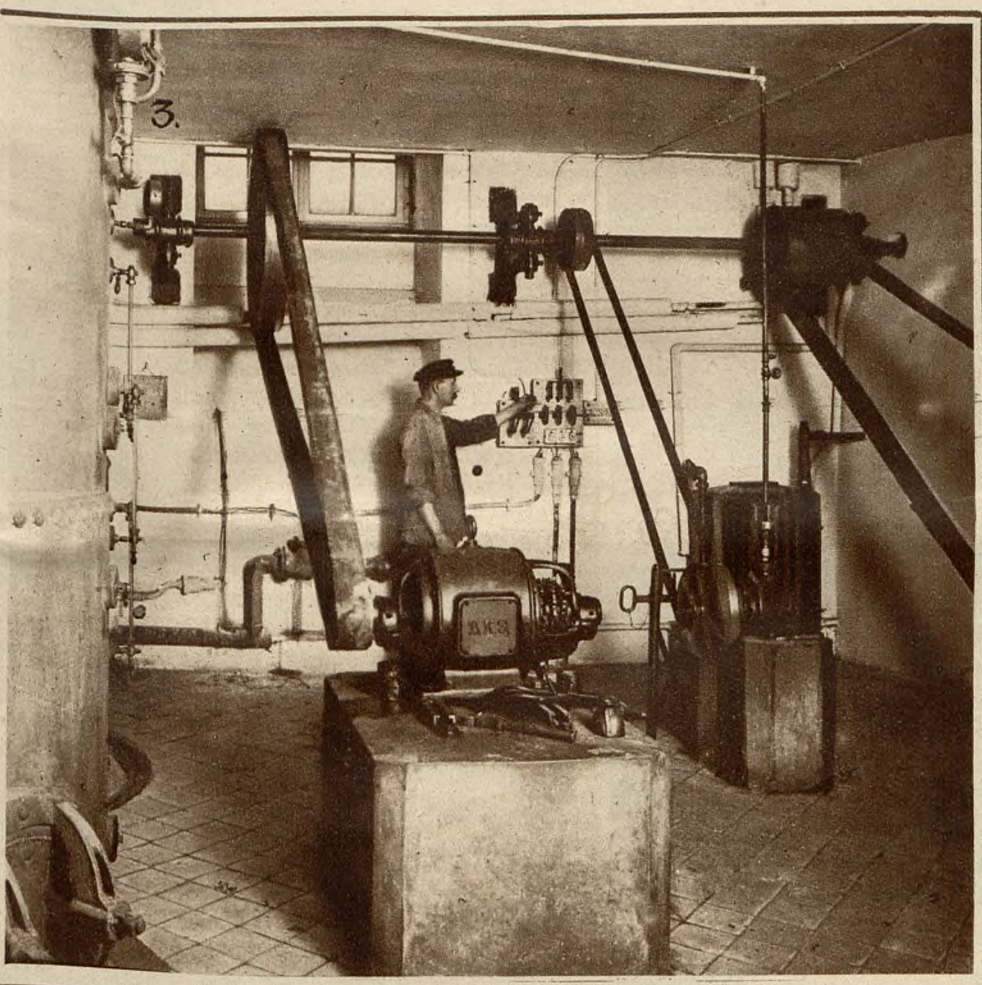
JAK PRACUJE CENTRALA TELEFONÓW W WARSZAWIE.



1.



2.



3.

Przechodzących przez ulicę Zielną w Warszawie uderza ośmiopiętrowy gmach, prawie że już „drapacz nieba“, mający bardzo oryginalną fasadę. Jest to Centrala warszawskich telefonów, obsługająca ludność naszej stolicy. Telefon jest dziś w całym kulturalnym świecie „artykułem codziennego zapotrzebowania“, bez którego niepodobna sobie wyobrazić życia społecznego i gospodarczego. Jak niema ponoś róży bez kolców, tak i telefon, a raczej jego funkcjonowanie, daje niejednokrotnie powód do krytyki, o ile się jednak chce być objektywnym i spojrzeć na stronę techniczną, to nie będzie zbyt trudno znaleźć momenty, tłomaczące niejedną usterkę. Telefony warszawskie mają stosunkowo dobrą markę, słuszną tedy jest rzeczą pokazać naszym P. T. Czytelnikom, jak wyglądają urządzenia telefoniczne od wewnątrz. Zdjęcia przedstawiają: 1. Widok ogólny sali z telefonistkami przy tablicach rozdzielczych. 2. Centralę przy ul. Zielnej. 3. Motorową pompę doprowadzającą wodę na 9. piętro. 4. Salę napraw uszkodzonych aparatów, wreszcie 5. Funkjonarjusza Centrali, sprawdzającego jakość sieci w aparatach ulicznych. Ag. fot. „Światowida“, na płytach krajowych „Alfa“.



4.



5.

Z WYSTAWY NIEZA- LEŻNYCH ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE

AG. FOT. „ŚWIATOWIDA"

ZDJ. NA PŁ. KRAJ. „ALFA".



Kasper Żelechowski: „Bezdomni" (olej).
Drukarnia Narodowa Telza.



Wojciech Kossak: Portret p. Z. (olej).



Wojciech Weiss: Afisz Wystawy.



Wojciech Kossak: Portret p. Z. (olej).



Józef Mehoffer: „Wiara", karton dekoracyjny dla katedry ormiańskiej we Lwowie (akwarela).



Józef Unierzyski: „Piast" (olej).

Ostry konflikt pomiędzy olbrzymią większością krakowskich artystów — plastyków, a miejscowem Towarzystwem Sztuk Pięknych, trwający już od kilku tygodni, przyniósł jeden pozytywny wynik: artyści krakowscy zrozumieli, że najsilniejszym argumentem w tej walce jest wykazanie własnych walorów. Wynikiem tego przekonania jest otwarta przy ulicy Sławkowskiej w Krakowie „Wystawa Niezależnych". Jest ona zjawiskiem niezaprzeczenie wyjątkowem zwłaszcza w powojennych czasach. Nierozstrzygając bowiem w tej chwili pytania, kto temu był winien, stwierdzić trzeba, że cały szereg wystaw, urządzonych poprzednio w pięknym pałacu Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim w Krakowie, nie mógł ani zbyt dodatnio świadczyć o spółczesnej produkcji artystycznej w Polsce, ani



W środku: Wł. Augustynowiczówna: „Dziewczyna z lalkami" (olej).

W salach, do tego celu właściwie nie przeznaczonych, zgromadzono dzieła niemal bez wyjątku wszystkich artystów-plastyków krakowskich obecnej chwili, mogących żywiej przemówić do wyobraźni obserwatora. Nie brak tu nazwisk, z dawna uznanych, lecz z drugiej strony występują nietylko starsi, ale i młodzi. Bez formalnej jury zdołali jednak artyści nie dopuścić do tej manifestacyjnej wystawy rzeczy, któreby zwiększały tylko liczbę, ale nie wartość objektów. Ten najnowszy przegląd twórczości malarskiej — rzeźba bowiem, jak niestety zawsze w Polsce i tutaj bardzo słabo jest reprezentowana — ma niewątpliwie charakter nieco dorywczy, przez to do pewnego stopnia chaotyczny, nie mniej jednak dowodzi, że ci, którzy w szeregu rozmaitych protestów dziennikarskich, manifestacji

U dołu: Wojciech Weiss: „Muzy" (olej).



Juljan Fałat: „Bystra" (akwarela). Drukarnia Narodowa Telza.





Ksawery Dunikowski: Portret prof. F. K. (rzeźba).

też nie zdołał wzbudzić dla siebie szerszego zaciekawienia wśród publiczności kulturalnej, dla której przecież sztuka ostatecznie istnieje. Obecna zaś wystawa, zorganizowana w stosunkowo krótkim czasie, pod jednym i pod drugim względem przedstawia się bardzo korzystnie.

Vlastimil Hoffman: „Chłopka, wracająca z kościoła" (olej). Drukarnia Narodowa Telza.





Ksawery Dunikowski: Wiceprez. m. Krakowa W. Ostrowski (rzeźba przeznaczona do kasetonów na Wawelu).

ulicznych i. t. p. dopominają się o większe prawa w Pałacu Sztuki, nawet na tej wystawie, w zewnętrznych ramach wcale nie „pałacowych", stwierdzają słuszność swoich żądań. Publiczność krakowska zwiedza tłumnie wystawę secesjonistów.



Piotr Stachiewicz: „Mleczarka" (pastel).

SZTUKA TANECZNA W WARSZAWIE.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Fragment tańca wschodniego szkoły Mieczyńskiej w Warszawie.



Studjum taneczne p. Hryniewickiej.



P. Bojarska w studjum „Kwiat".



P. Szymańska z Opery Wielkiej jako Merkury.



Stanisława Welska (stojąca) i Alina Konopka (klęcząca) w tańcu „Freski egipskie".



Ćwiczenia taneczne szkoły p. Tatjany Wysockiej.

W POLSCE I ZAGRANICĄ.



Król szwedzki u Papieża. Król Gustaw szwedzki (X), bawiąc w tych dniach incognito w Rzymie, wystąpił raz tylko oficjalnie, składając uroczystą wizytę Ojcu Świętemu. Zdjęcie nasze przedstawia go w otoczeniu dworu papieskiego w charakterystycznych starodawnych strojach.

Fot. Carlo Delius, Nervi.



Primabalerina Opery Warszawskiej. Sławę baletu warszawskiego, tak wysoko cenionego nietylko u nas, ale i zagranicą, podtrzymuje w obecnej chwili przedewszystkiem p. Halina Szmolcówna, znakomita primabalerina.





Dwa pogrzeby w Wilnie. W Wilnie zmarł ś. p. Bassanowicz, twórca odrodzenia narodowego Litwinów. Wbrew fikcyjnemu twierdzeniu rządu litewskiego, jakoby pomiędzy Polską a Litwą istniał stan wojny, rząd nasz spontanicznie w imię uczuć humanitarnych otworzył granice Polski, bez żadnych formalności przepuszczając przedstawicieli narodu i państwa litewskiego, przybyłych na ten pogrzeb. Pomiędzy obecnymi byli pp. sen. Krzyżanowski (1), dr. Olsejko, prez. kom. Lit. w Wilnie, przemawiający przy wyprowadzeniu zwłok (2), Witejszys, burmistrz m. Kowna (3), Birżysko, rektor uniw. Kow. (4) i Abramowicz (5). (Zdjęcie na lewo). Drugim wielkim pogrzebem w Wilnie, w którym obok tłumów ludności polskiej wzięli udział również Żydzi i Litwini, było oddanie ostatniej przysługi ś. p. kom. Wimborowi, ogromnie zasłużonemu obywatelowi i działaczowi miejscowemu, poświęconemu idei pokojowego współżycia ludności. (Zdjęcie na prawo).



Zjazd Związku Inwalidów Polskich w Krakowie. W atmosferze ostrego konfliktu pomiędzy oskarżycielami, a obrońcami obecnych kierowników Związku Inwalidów obradował ten Zjazd w sali Starego Teatru w Krakowie. Zdjęcie nasze przedstawia Prezydjum: pp. Kantor (1), Dacków (2), Stachecki (3), Rosochacki (4) i inni.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na płytach kraj. „Alfa".



W rocznicę bitwy pod Grochowem. Lat 96 temu, pod Grochowem, poraz pierwszy wystąpił sanitarjat wojskowy w Armji Polskiej. Na uroczystości, która w tę rocznicę odbyła się w Warszawie, inspektor sił sanitarnych Rzeczypospolitej (1) w otoczeniu pułkowników Kołłątaj-Srzednickiego (2) i Miszewskiego (3) wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Ag. fot. „Światowida".



Konferencja w sprawach rolnych. Dnia 27 lutego odbyło się w Prezydjum Rady Miejskiej posiedzenie, poświęcone zagadnieniom związanym z reformą rolną i spółdzielczością rolniczą. Zdjęcie nasze przedstawia Prezydjum Konferencji: pp. min. Staniewicz (1), wicepremier dr. Bartel, który powrócił już do zdrowia (2) i min. Niezabytowski (3).

Ag. fot. „Światowida", na pł. krajowych „Alfa".



Posiedzenie Państwowej Rady emigracyjnej w Warszawie. Uczestnicy tej ważnej konferencji, odbytej 26 lutego. Siedzą pp. min. Targowski (1), wiceprez. Giliczyński (2), min. pracy, przewodniczący konferencji dr. Jurkiewicz (3), dyr. Kutyłowski (4), dyr. inż. Gadomski (5), radny Alter (6), radca z min. ośw. Zdrojewski (7), radca emigr. Dalbor (8), prez. Tow. emigr. inż. Huzarski (9), prof. Ludkiewicz (10).

Ag. fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



A. MARCZYŃSKI

„SIOSTRA CARMEN"

Major ciągnął dalej:

— Ten młody człowiek przysłużył mi się bardzo... Teraz zrozumiałem genezę naszych długich niepowodzeń na froncie... Tak panowie... Mieliśmy wśród swoich najzaufańszych ludzi zwykłych szpiegów rifenskich... Ponieważ Rifowie są słabsi od Hiszpanii czy Francji, więc ci ludzie pracowali dla słabszych... Gdyby było naodwrót, byliby naszymi sprzymierzeńcami... Cel był jeden, a mianowicie, przedłużać wojnę w nieskończoność...

Tak panowie... Zaopiekowałem się tymi ludźmi i z pomiędzy tych, których znał ów młody człowiek, wszyscy już są pod kluczem... A raczej za jednym wyjątkiem, za wyjątkiem jednego, największego łotra, który dziś także otrzyma zasłużoną karę... Ten szpieg komunikował się ustawicznie z Rifenami... w jaki sposób, to się panowie zaraz dowiecie... Kiedy miał nastąpić atak na Ajdir... z mej porady umyślnie generałowie Perez i Saro na naradzie wyznaczyli atak na dzień 4 października i omówili zmyślony plan uderzenia... Obserwowałem, jak szpieg po chwili wyszedł do swego namiotu, by dać znać wrogom... Już wówczas chciałem go zdemaskować, niestety jego posłaniec był zręczniejszy odemnie i uciekł...

A ja chciałem mieć namacalne dowody... Dzięki jego fałszywej informacji zdobyliśmy Ajdir tak łatwo w nocy z 2 na 3 października... Sposobność znowu się nadarzyła... Wczoraj wieczorem ten łotr wysłał nowe informacje i dzisiaj rano nadeszła stamtąd odpowiedź... Obie korrespondencje są w moich rekach... Pozostaje mi jeszcze do wyjaśnienia, dlaczego to wszystko tutaj mówię...

— Zupełnie słusznie... mruknął prokurator, który się już dawno niecierpliwił tą opowieścią, nie mającą nic wspólnego ze sprawą Carmen...

— Dlatego to mówię, ponieważ w liście tego szpiega jest wyraźna wzmianka o sprawie tej pani, oskarżonej... Proszę... Ten list jest pisany szyfrą... Klucz do tej szyfry częściowo odnalazłem przy pomocy wskazówek tego młodego nawróconego człowieka... A nadto pomogła mi gruntownie odpowiedź przysłana dzisiaj, która z niewyjaśnionych dla mnie przyczyn nie jest pisana szyfrą, ale we formie zwyczajnego listu... O proszę...:

Podszedł do trybunału i pokazał kilka świstków papieru... Pochyliły się głowy zaciekawionych sędziów... Siwy, krótkowzroczny podpułkownik przytykał papier blizko do oczu i zasłaniał innym.

— Tu jest klucz... Proszę teraz uważać... Początkowa treść jest dla panów obojętna... Chodzi tu o tajemnice wojskowe i o przysłanie czeku... A tutaj poniżej jest: „Znalazłem tę, dla której postrzelił mnie Ali. Siedzi jutro sąd, robię ją waszym szpiegiem..." tu znów nie mogłem jeszcze odczytać aż dopiero: „podejrzenie z siebie". Należy się domyślić: „szpiegiem, co mi pozwala zrzucić podejrzenie ze siebie..." Domyśliłem się, że chodzi o tę kobietę, więc przyszedłem...

Umilkł na chwilę... Wszystkie oczy skierowały się na Birranę... A ten stał blady jak trup... Wszystka krew zbiegła mu z twarzy...

A kiedy przewodniczący zaczął wolno odczytywać odpowiedź Hagena na jego ostatni list, nagłym ruchem ręki wyjął z kieszeni maleńką flaszeczkę i zanim mógł ktoś mu przeszkodzić, wyrwał zębami koreczek i całą zawartość połknął szybko... Rzucił buteleczkę z siłą pod nogi i krzyknął:

— Teraz możecie mnie kazać aresztować...

Zrobiło się wielkie zamieszanie... Wezwano szybko lekarzy... Słaniającego się Birranę odniesiono pospiesznie, aby dokonać wypompowania żołądka... Obrońca ściskał dłonie Carmeny...

Rozdział XIV.

Z powrotem do starej Europy!...

I.

— Kiedy ten kapitan obrońca powiedział: „Tunis", zaraz się domyśliłam, że to ty Rysiu jesteś owym młodym człowiekiem... Więc nawróciłeś z dotychczasowej drogi?...

— Tak Zu... I mojem jedynem życzeniem jest, byś poszła w moje ślady...

— Ryśku kochany, już to dawno zrobiłam... Dosyć mam tego wstrętnego życia pełnego ustawicznej obawy i niepewności... Ja także chcę raz wreszcie żyć uczciwie... Zostałam boleśnie ukarana za dotychczasowe przewiny...

— Moje ty biedactwo kochane... Doktór mówił mi dzisiaj, że jest lepiej, niż się sam spodziewał... Niedługo wyjedziemy razem... Pojedzie Zu z Rysiem?

— A weźmie mnie Ryś ze sobą?

— Naturalnie najdroższa... Pojedziemy do Włoch... do Neapolu... tam, gdzie poznaliśmy się... gdzie spędziliśmy tyle chwil pięknych... Ale teraz Zu będzie kochać tylko jednego Rysia... Nikogo więcej... Jeżeli chcesz zerwać naprawdę z dotychczasowem życiem, to od tego trzeba zacząć... Nie może być mowy o uczuciu, jeżeli kobieta żyje z innymi mężczyznami... Prawda, Zu?

— Tak Rysiu... Ja już zapomniałam, że byłam taką...

— Cicho mi zaraz, bo nie pocałuję...

Spełniając groźbę, pochylił się nad nią i nakrył jej wargi swymi ustami... Ale Hektor, leżący dotychczas spokojnie, zazdrosny był o swego nowego pana. Wcisnął się pomiędzy niego a łóżko Zu i energicznym ruchem swej wielkiej głowy odsunął go... Oboje młodzi roześmiali się wesoło...

— A nie będziesz się wstydził kulawej Zu? Powiedz Rysiu...

— Nie! Ja cię znowu muszę ukarać, tylko wypędzę tego nieznośnego psa. Nim jednak Hektor, przeszkadzający w ekspedycjach karnych na usta Zu został wyewakuowany za drzwi, zapukał ktoś...

Weszli Carmen z Witołdem... Oboje na widok Ryszarda zdumieli się ogromnie... Carmen przypomniała sobie nieznajomego oszczercę z Tunisia Palace Hotel, a Witołd swego neapolitańskiego rywala w afektach do Zu... Nastąpiły wyjaśnienia... Ryszard przeprosił Carmen. Tłómaczył się, że działał w najlepszej wierze, powtarzając o niej to, co słyszał... Dzisiaj skoro poznał tych ludzi, skoro sąd wojskowy oczyścił piękną Hiszpankę ze wszelkich cieni na jej honorze, on, Ryszard, prosi ze skruchą o przebaczenie... Przyznał się również Witołdowi, że on był tym rodakiem, który mu posłał intrygujący anonim w Tunisie...

— To pan jest Polakiem także?... zdziwił się Witołd.

— A tak... I to powinno być okolicznością łagodzącą... odpowiedział Ryszard po polsku... Obie kobiety, nierozumiejąc ani słowa, słuchały z zaciekawieniem obcej mowy... Rodzinnej mowy swych kochanków...

— Teraz na mnie kolej przeprosić panią za te wszystkie intrygi podłe... Czy może mi pani wybaczyć?... zapytała Zu Carmen...

— Już zapomniałam o wszystkiem. Pani odwaga wobec sądu naprawiła moje krzywdy i przykrości... Przyszłam panią serdecznie ucałować i podać rękę...

— Jaka pani dobra...

Carmen nachyliła się nad leżącą... Obie kobiety ucałowały się kilkakrotnie... Potem wszyscy troje usiedli dokoła łoża Zu... Zaczęła się rozmowa o ostatnich wypadkach... W pewnej chwili ranna zapytała:

— A cóż z Birraną? Czy odratowano go?

— Nie... Organizm zbyt był wyczerpany chorobą płuc... Nie przetrzymał tej dawki, mimo szybkiej pomocy... Uniknął tedy sądów ludzkich... rzekł Witołd.

Zu odczuła, jak gdyby kamień spadł jej ze serca... Zawstydziła się zaraz, że czyjaś śmierć sprawia jej radość... A jednakże?... Obawiała się, że w razie śledztwa czy rozprawy Birrano mszcząc się za jej korzystne dla Carmen zeznania, zdemaskuje ją także... Tylko Birrano i Ryszard wiedzieli w obecnej chwili na terenie Marokka hiszpańskiego, kim była Zu de facto... Chociaż nawróciła ze złej drogi, chociaż zerwała z dotychczasowem życiem i dała tego pierwsze dowody w rozmowie z Witołdem i na rozprawie... to jednak ręka sprawiedliwości dosięgłaby ją na równi z Birraną... Teraz Birrano nie żyje... nie powie nic, a Ryszard?... Ryszard zanadto kocha, by mu przez myśl przeszło zrobić cośkolwiek, coby mogło zaszkodzić jego słodkiej Zu...

Pomimo wszystko zrozumiała Zu, że naprawdę bezpieczną będzie dopiero wtedy, gdy opuści terytorjum hiszpańskie... Skierowała rozmowę na wyjazd z Ajdir... Witołd przemówił:

— Formalności, jakie miałem do załatwienia, są na ukończeniu... Prawdopodobnie pojutrze lub najdalej za trzy dni odjedziemy razem z Carmen do zatoki Alhucemas... Przecież to tak szalenie blisko stąd... Tam wynajmę jakiś większy żaglowiec i wzdłuż wybrzeża popłyniemy na zachód aż do Ceuty... Więc, o ile doktór pozwoli pani na transport, to chętnie odbędziemy podróż razem... Dobrze?

— Ależ naturalnie... Ogromnie panu dziękuję... Ryś, zaraz mi musisz sprowadzić tego lekarza... Niechby próbował nie pozwolić!... Rysiu idź zaraz!...

— Dajże spokój Zu... Mamy czas... Powiesz mu, skoro przyjdzie tu do ciebie... Może jest teraz zajęty...

— Więc dobrze... A teraz mam jeszcze jedną wielką prośbę do pani... Zu zwróciła się do Hiszpanki...

— Spełnię każdą, chyba żeby pani zażądała, bym jej odstąpiła mego Wita. Tej prośbie odmówiłabym „jaknajkategoryczniej", mówiąc językiem mego obrońcy...

— Moją prośbą gorącą jest, żeby pani przyjęła z powrotem ten pierścionek... Widząc przeczący ruch głowy Carmeny mówiła szybko:

— Nie wolno rannej odmawiać... Nie wolno... Zresztą przyrzekła pani spełnić każdą moją prośbę... A ja bardzo proszę... Tym pierścieniem państwo zaręczyliście się... To pamiątka dla pani... Ryś, proś panią także... Panie Wit, udaję się do pana o protekcję... Niech pan powie swej narzeczonej...

— No, dobrze zgadzam się... ale nawzajem proszę, by pani odemnie przyjęła pewną drobnostkę na pamiątkę... Tylko pod tym warunkiem przystanę... Pojedziemy razem aż do Ceuty... Tam pani ją ofiaruję... bo tu jestem tylko biedną siostrzyczką... pielęgniarką... odparła Carmen...

Zu wskazała Ryszardowi miejsce, gdzie schowany leżał pierścionek... dar Witołda... Zabłysły dwa brylanty po bokach ciemnego szafiru...

Wtem huk strasznej detonacji rozdarł powietrze... Po chwili nastąpiła druga eksplozja... Zu zbladła... Carmen niemniej przerażona usiadła przy niej i zaczęła gładzić jej włosy... Obaj mężczyźni podskoczyli ku drzwiom werandy...

Hen w górze płynął wielki aeroplan bojowy i kołując nad okolicą miasta, rzucał bomby na zaskoczone atakiem z tej niebywałej dotychczas strony... oddziały hiszpańskie...

Znowu rozległ się huk straszny...

Z góry widać było przelatujące patrole, spieszące w stronę wybuchłych pożarów... Przepędziło kilku jeźdców, dążąc w stronę pozycji artylerji...

W Ajdir zapanowała panika... Witołd i Ryszard zauważyli, jak na gwałt wywieszano wszędzie flagi hiszpańskie... Zaczęli bacznie obserwować szybujący aeroplan... Nagle Witołd rozpoznał. Krzyknął ze zdumieniem:

— Cóż do djabła... Przecież to jest samolot francuski... Napewno francuski... Typ wielkich opancerzonych samolotów... Tak!... Z całą pewnością!... Fatalna pomyłka!... Sądzi zapewne, że bombarduje pozycje rifeńskie...

— Przecież może rozpoznać flagi... dorzucił Ryszard.

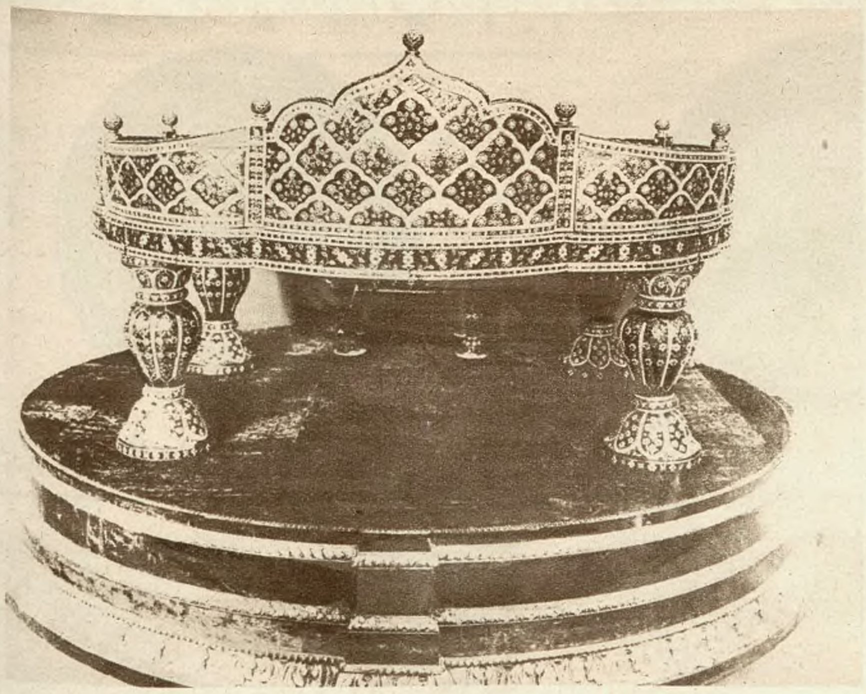
— Istotnie... Powinien je zauważyć...

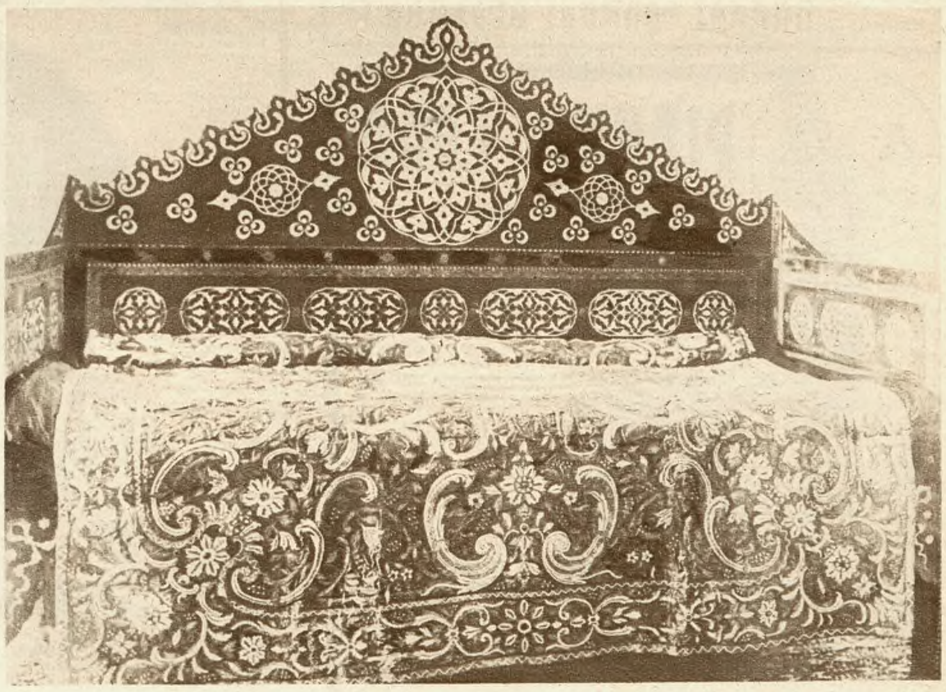
— Patrz pan...

Wielki aeroplan wykonał sprawny zwrot i płynął ponad wielkiem skupieniem trenów hiszpańskich... Wszędzie powiewały już flagi... Ale samolot sprzymierzeńców jak gdyby nie widział... jak gdyby nie dbał o to...

(Dokończenie nastąpi.)

ROZMAITOŚCI.





Otwarcie skarbca sułtanów tureckich. Nowy republikański rząd w Turcji uprzystępnił poraz pierwszy szerszym kołom wśród zwiedzających bajeczne skarby i zbiory, ukryte dotychczas przed okiem ciekawych w stambulskich pałacach sułtańskich. Nasze zdjęcie na lewo przedstawia z tych skarbów tron szacha Ismaiła perskiego, podczas gdy zdjęcie na prawo jest reprodukcją wspaniałego tronu sułtana Murada IV. (1623—1640), zdobywcy Bagdadu. Fot. Central News. London.



Skarby Sułtanów tureckich. Obok odtworzonych powyżej skarbów jednym z najcenniejszych przedmiotów w otworzonych dla publiczności pałacach sułtańskich w Stambule jest ozdobiony bezcennej wartości perłami i turkusami tron sułtana Achmeda III., który panował na początku w. XVIII. i walczył z carem Piotrem Wielkim.
Fot. Central News, London.



Rektor — mumja. W kolegjum uniwersyteckiem w Londynie znajduje się doskonale zakonserwowana mumja założyciela tego Instytutu Jeremiasza Benthama. Jedynie głowa jest dorobiona, prawdziwa zaś głowa spoczywa na misie u stóp mumji. Mumję oglądała niedawno królowa Marja, zrazu z przerażeniem, a potem ze zdumieniem.
Fox-Photo, London.



Hubert Marischka w „Księżniczce Cyrkówce". Najgłośniejszym dzisiaj śpiewakiem operetkowym wiedeńskim jest niewątpliwie Hubert Marischka, ulubieniec wszystkich Wiedeńek. Zdjęcie nasze przedstawia go w popularnej operetce „Księżniczka-Cyrkówka", granej już przeszło 300 razy w operetkowym Teatrze „An der Wien".
Fot. Fürst, Wiedeń.







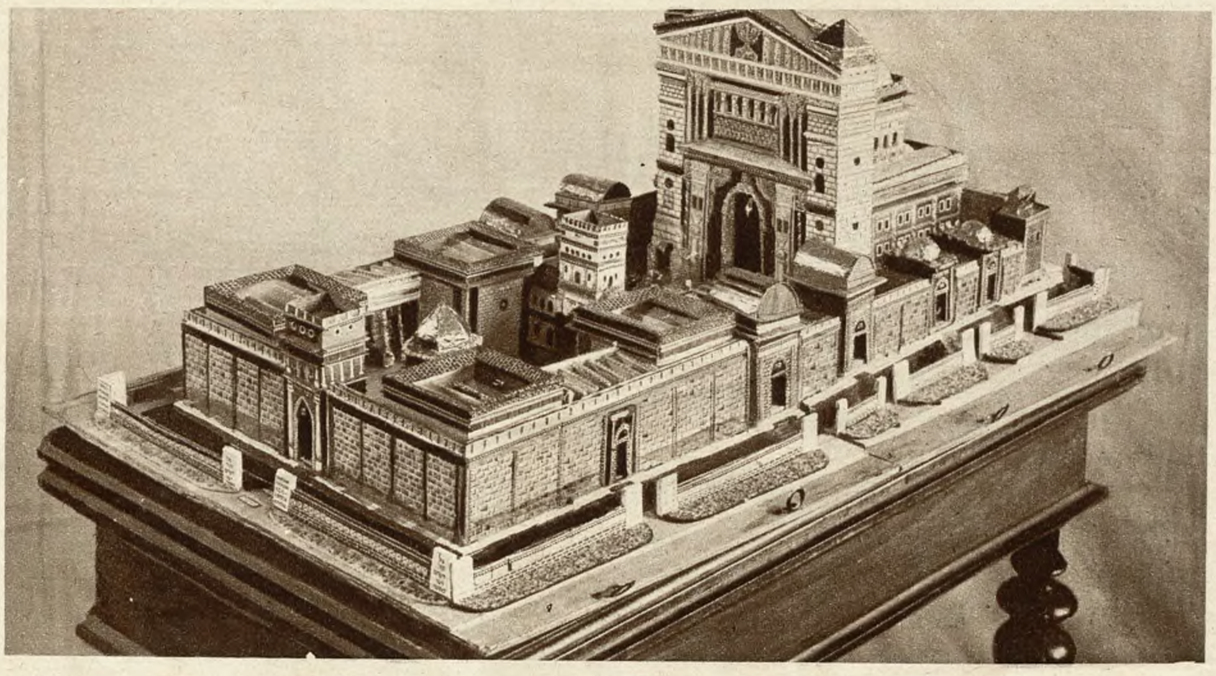
Stulecie sławnego fizyka. Dnia 5-tego marca b. r. upływa 100 lat od śmierci hr. Aleksandra Volty (1745-1827), jednego z najznakomitszych fizyków świata, którego zasługi pamiętne są zwłaszcza w zakresie nauki o elektryczności, on to bowiem pierwszy zbudował elektryczny element w t. zw. słupie Volty. Cały świat, a zwłaszcza oczywiście ojczyzna uczonego, Italja, święcą uroczyście ten jubileusz. Podajemy tutaj na lewo portret Volty według spółczesnego sztychu, w środku reprodukcję obrazu, przedstawiającego Voltę (X), demonstrującego swe badania przed Bonapartem, późniejszym cesarzem Napoleonem, wówczas Pierwszym Konsulem — na prawo wreszcie wspaniały sarkofag na cmentarzu w Como, kryjący zwłoki Volty, który tutaj przed 100 laty zmarł.
Fot. Atlantic i Carlo Delius.

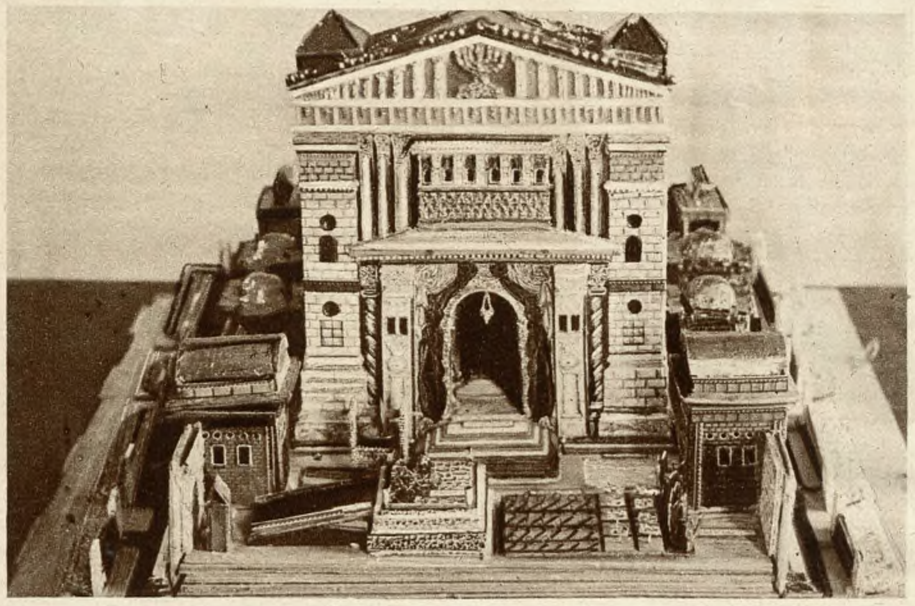
WIELKI SUKCES KRAKOWSKIEJ FABRYKI „FARBA".

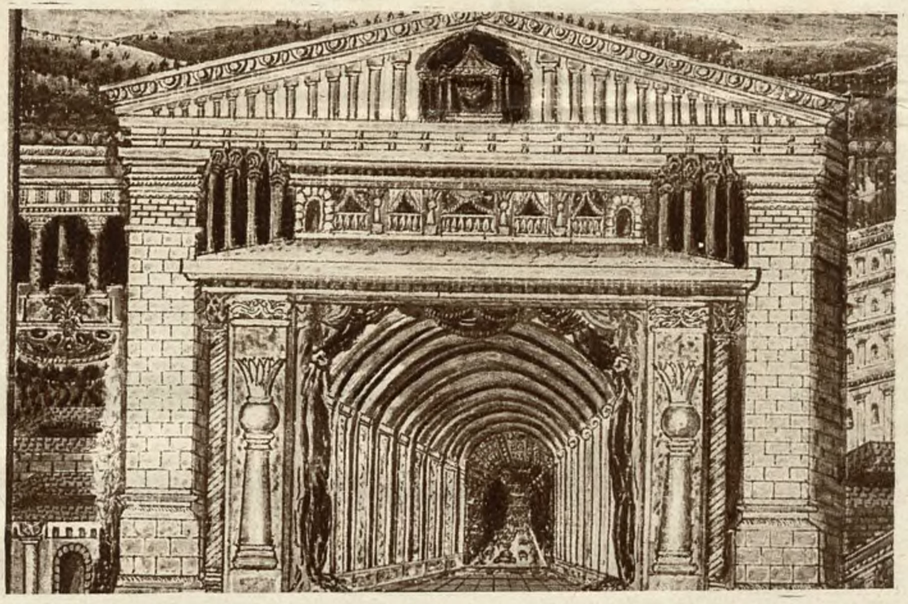


78

Znana fabryka farb „Farba" w Krakowie, założona przez wybitnego przemysłowac Lenerta, otrzymała dyplom i złoty medal na wystawie międzynarodowej w Rzymie. Odznaczenie to jest wielkim sukcesem polskiego przemysłu.







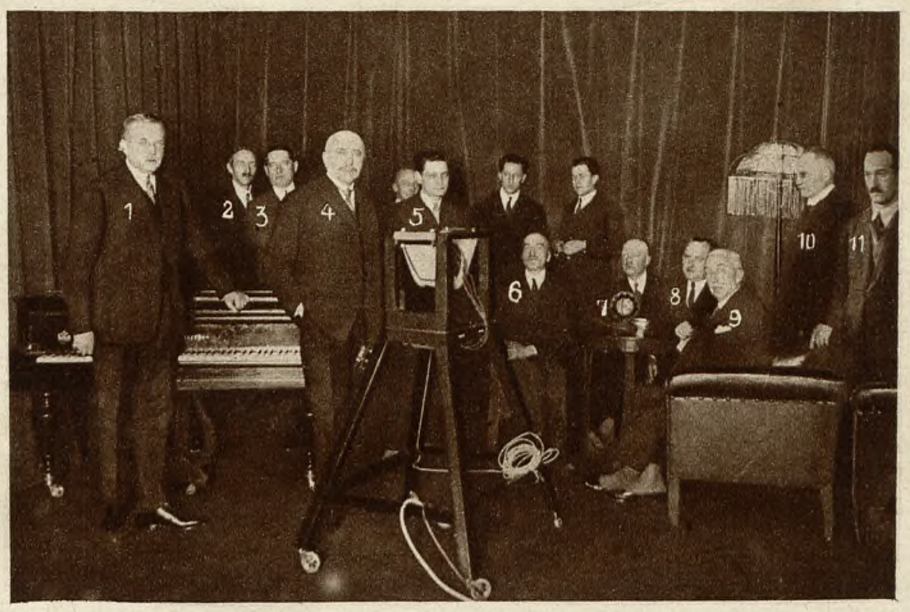
Model Herodjańskiej świątyni Jerozolimskiej. Przy ulicy Zielonej w Krakowie mieszka ciekawy człowiek, który poświęcił, obok swej pracy nauczyciela religji mojż. i obok pracy autorskiej 20 lat studjów na skonstruowanie, podług źródeł wiarogodnych na podstawie wykopalisk i zdobyczy wiedzy archeologicznej modelu, Jerozolimskiej Świątyni Herodjańskiej, w której nauczał Chrystus. Jest to p. Mojżesz Jakob, który w swym dossier ma cały szereg pochwał i listów m. i. księdza Metrop. Sapiehy, prof. dr. Kopery i innych, wyrażających pełne uznanie dla jego dzieła i archeologicznej wiedzy. Zdjęcie nasze przedstawia model, wybudowany z drzewa, oświetlony elektrycznie, obejmujący obok głównego gmachu „Świątnicy" w otoczeniu 38-miu mistycznych komnat wewnętrznych, kilkanaście przybocznych budynków, przeznaczonych dla celów służbowych, sądowych i naukowych i 3 wielkie dziedzińce, otoczone murami.

Ag. fot. „Światowida", na płytach krajow. „Alfa"



Jazzband Melodysty w Zakopanem. Znany muzyk Alfred Melodysta, którego zespół jazzbaudowy był długi czas sensacją Warszawy, później Krakowa, a ostatnio Lwowa, obecnie zorganizował nowy zespół pod nazwą „Melodyst-Bundzik" i gra w Zakopanem w znanej restauracji Trzaski z niebywałem wprost powodzeniem. Jazzband Melodysty nie ustępuje w niczem najlepszym jazzbandom zagranicznym.

Fot. Schabenbeck, Zakopane.



Radio Polskie w Krakowie. Na zaproszenie dyrektora Polskiego Radio w Warszawie p. Chamca odbyła się w Krakowie konferencja, z której podajemy tu zdjęcie. Stoją od lewej ku prawej: dyr. Chamiec (1) dyr. krak. Stacji Winiarz (2), dyr. Teatru dr. Nowakowski (3), prez. miasta inż. Rolle przemawiający do mikrofonu (4), dyr. techn. inż. Heller (5), nacz. wydź. hr. Skarbek (6), nacz. wydz. poczt. Gostwicki (7), zast. prez. Poczt. Musiał (8), radca miejski dr. Lang (9), red. L. Szczepański (10) i dr. Sperber (11).

Z A G A D K I

I. Szarada.

P i e r w s z e — to żywioł, gniewa się i skacze,
Zbyt się doń zbliżać, nikomu nie radzę,
T r z e c i a i d r u g a — to własność nie moja lecz . . .
C a ł o ś ć ludzkie zbiorowisko, chluba nasza.

II. Figura magiczna.



Litery we figurze należy tak uporządkować, aby powstały równobrzmiące wyrazy o następujących znaczeniach:

5 poziomo — 1 pionowo: rodzaj pojazdu;
4 poziomo — 2 pionowo: mieszkaniec pewnego obszaru Polski;
3 poziomo — 3 pionowo: uwaga zapisana dla pamięci;
2 poziomo — 4 pionowo: wykrzyknik;
6 poziomo — 9 pionowo: lekarski środek;
7 poziomo — 10 pionowo: choroba;
8 poziomo — 11 pionowo: belka wiązania okrętowego.

III. Szarada.

Źle gdy pierwsze trzecie uderzy,
Wspak trzecie drugie strój to duszpasterzy
Zdrobniałe imię męskie znaczy pierwszy drugi
Całego dla historji są wielkie zasługi.

Za trafne rozwiązanie powyższych zagadek redakcja „Światowida“ przeznacza jako nagrodę w drodze losowania:

piękny abażur na lampę, ręcznie malowany.

Rozwiązania zagadek należy nadsyłać do dnia 1 2 l u t e g o, b r. w r a z z załączonym kuponem.

Rozwiązania zagadek z nr. 7.

I. Rebus.

Tygodnik ilustrowany „Światowid“ najlepszy w Polsce porządne i drogie wygrane daje.

II. Szarada.

Niezapominajka.

Trafne rozwiązania nadesłali:

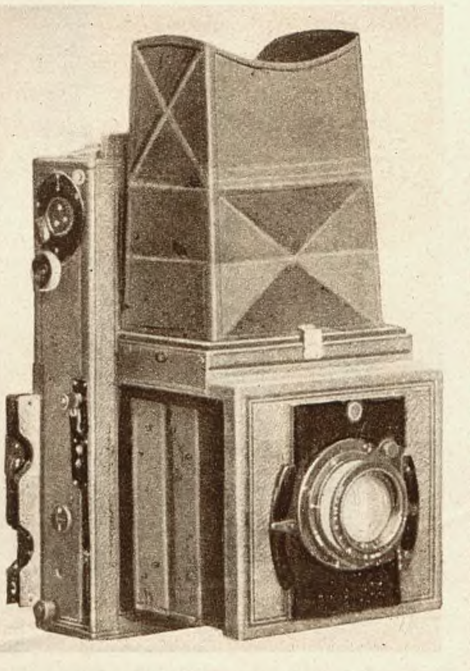
Z W a r s z a w y : Wł. Gronowski, H. Witowska, M. Miszczakowa, S. Chodorowiczowa, Z. Tietz, E. Suchorzewski, J. Lissowska, M. Krzewińska, W. Rozwadowska, Z. Szyszkowska, M. Prusznowska, E. Łampińska, I. Feldmanówna, Z. Szmarslówna, K. Kuleszanka, N. Martensowa, K. Michalowicz, M. Wysocka, I. Małecka, M. Zawodzka, Z. Kowalczewska, E. Gaszcuyńska, M. Janczyński, Cz. Kozłowski, J. Landau, J. Szymanowski, J. Hellmann, Z. Modelska, D. Herbstmanówna, M. Balcerkiewiczówna, E. Schubert, J. Zielińska, T. Ż a r n o w s k a, St. Goldberzanka, Z. Czaplicki, H. Niewęgłowska, B. Pitak, K. Chylińska; z W i l n a : M. Muchanowa, J. Surłayówna, F. Łukaszewicz, Peel, Z. Karasiowa, M. Aronowiczowa; ze L w o w a : T. Florjański, J. Korzeniewicz, M. Sereda, W. Słabicki, A. Czauderna, J. Stawiasz, J. Świerczyńska, G. Geppert, H. Kopaczowa, W. Kuśnierczyk, E. Kopiec, Z. Kislingerowa, H. Rybkówna, K. Welczerowa; z K r a k o w a : J. Ohly, S. Mirowski, Z. Długoszowa, S. Kędzierska, M. Niewiadomska, W. Krawczkowa, L. Bochnak, J. Gdowski, H. Kozówna, M. Konowalukowa, Rotter, J. Belowski, W. Strzałkówna, K. Czerny, H. Urichowa, J. Rodakowska, K. Stefankowa; z P o z n a n i a : M. Kowalski, Z. Mukułowska, J. Hilczer, J. Horoszkiewiczowa, Z. Block, E. Kargeowa, I. Sławińska, U. Graczyńska, A. Stachelski, J. Czepicki, M. Kosińska, A. Polaczek, T. Krauss, W. Siudzianka, J. Grabowska, S. Preiss, M. Zacharowska, H. Jaruntowska, S. Dobek, W. Wanicki, F. Jesionowska, Z. Rakowska, W. Mukułowska, E. Tomaszewska, O. Fałkowska, K. Śliwińska, J. Kubacka, M. Nałęczówna, T. Sobecki; z Ł o d z i : I. Starostecka, J. Januszkowska, L. Piastowska, W. Kuniszowa, M. Galicki, J. Dobrzynska, Z. Starzyńska, Z. Rechenówna, Krueszowice. B. Ramułtowa, Jeżów. T. Stankiewicz, Sławków. B. Urbański, Rybnik. St. Maltze, Toruń. E. Krasucka, S. Szeferowa, Zakopane. H. Zajączkowska, Zakopane. M. Skowrońska, Tłumacz. G. Unoltówna, Gródek Jag. J. Tokarzewski, Kańczuga. T. Krajewska, Włodzimierz. B. Świderski, N. Sącz. N. Rodakiewiczowa, Okocim. A. Bittnerowa, Jaworzno. J. Hankiwiczówna, Białystok. Guzikowa, Wieliczka. Z. Gurtysowa, I. Lewicka, Stryj. H. Chrucka, Luck. F. Wasielewska, A. Krzycki, Znin. S. Olęcka, Radom. J. Gerstenfeld, Drohobycz. K. Berezowski, Hajnówka. Z. Gurtysowa, Siedlce. Z. Wróblewski, Sójki. M. Stankiwiczówna, Białystok. M. Nowicka, Kielce. Z. Borowska, Grudziądz. N. Moszyńska, Łuck. M. Kozłowski, Kielce. A. Raczyńska, Łuków. B. Dobrzański, Lublin. St. Kowalczykowa, Natolin. S. Krzykówna, Opatów. K. Staszkiwiczowa, Opatów. J. Fabierkiewicz, Łuków. A. Tranda, Tarnopol. T. Dworski, Sanok. J. Dyduszyńska, Sambor. L. Radwańska, Chrzanów. J. Jeżowa, Piotrków. J. Myczko, Muchów. Z. Ryterska, Częstochowa. W. Jaworska, Żyrardów. H. Opielińska, Środa. W. Gąsiorowicz, Łęczyca. J. Nowakówna, Wadowice. O. Rawiński, Zgierz. S. Kowalski, Puławy. J. Żurkówna, Sosnowiec. E. Prachtlówna, Stanisławów. L. Ołtarzewski, Świecie. B. Wojciechowski, Sokal, K. Knopik, Żyrardów. A. Ostrowska, Pińsk. J. Turska, Tymbark. J. Kalinowska, Stróże. S. Gierliński, Łęczyca. A. Borkowa, Śrem. A. Kostrzyńska, Kalisz. K. Prochman, Chrzanów. D. i W. Kowalczewskie, Wadowice. W. Maksymowicz, Chorosków. Kozubska, Bochnia. Wawrzynowicz, Brodnica. M. Gorzecki, N. Sącz. S. Skowroński, Sandomierz. F. Jajko, Chrzanów. M. Grodzicka, Olewin. J. Lewicki, Stanisławow. J. Makarewiczowa, Kalisz. J. Procner, Żyrardów. J. Kochański, Stanisławów. Maryśka z Pod-Zamcza. M. Slaśkiewiczówna, Gostyń. Z. Jordanówna, Golub. Niekrasz. Z. Gniezno. H. Mokrzycka, Drohobycz. M. Jegerowa, Lublin. M. Orlikowska, Kielce. H. Żadarnowski, Dubno. W. Warszawska, Toruń. E. Cetnerowski, Gdańsk Polichow.e, Lubl n. Mi'ewska, Sarny. H. Niedziałkowska, Łomża. F. Motylewski, Kutno. Wybieralska, Nowotomyśl. M. Czapracka, Chełmno. Z. Jeleniówna, Tarnów. M. Motylewski, Kutno. I. Buchetówna, Długie. I. Radwanowa, Sosnowiec. M. Persyski, Brzéść. M. Staszkiewiczowa, Kalicz. O. Przybyła, Włodzimierz. S. Kaczkowski, Łęczyca. K. Jetschin, Tarnopol. C Szepsówna, Toruń. N. Jaśnicki, N. Targ. K. Kamiński, Suwałki. W. Golstaubowa, Dubiecko. Bekielewski, Suwałki. S. Sikora, Leszno. J. Wilczek, Krzyżtoforzyce. J. Antonowiczowa, Kowel. L. Grodzicka, Brześć. S. Łyszczazowa, Zamość. P. Wieczorek, Lubecko. J. Lenartowska, Inowrocław. J. Wojciechowski, Ostrów. I. Juzoffowa, Zamość. A. Leśniowska, Brodła. M. Skrywankówna, Bydgoszcz. K. Piotrowicki, Lechlin. O. Weiglowa, Gniezno. K. Kopańska, Kruszwica. O. Krycyszyn, Dolin. M. Bittner, Siersza W. G. Czosnowska, Rzym. M. Sachsowa. Otwock. J. Dymczyńska, Gniezno. J. Feckowa, Tarnobrzeg. A. Lerch, Łódź. Metelska, Katowice. L. Pleskaczówna, Drohobycz. J. Wróblewska, Mieszcin. S. Lenik, Krosno. A. Rusińko, Stanisławow. Wopaterni, Ostrołęka. L. Korycki, Żychlin. W. Knyczówna, Pszczyna. B. Piwowarczyk, Dąbrowa G. E. Jackowska, Borysław. R. Bock, Serock. J. Ziemba, N. Targ, M. Sławnicki, Sianki. M. Hausmanowa, Dolina. J. Chybińska, Kozy. I. Martusik, N. Sącz. F. Sachanek, Kołomyja. E. Kirszbaum, Kutno. M. Siemaszko, Grodno. M. Fojcikowa, Rozdziń. P. Raczkowski, Krasne. G. Lebek, Lubliniec. H. Olszanecka, Łańcut. B. Polakowa, Szarlej. Łukaszewicz, Białystok. J. Bułhak, Nowogródek. W. Reszkowski, Dębica. L. Policzyński, Rembertów. J. Dolaisówna, Krzeszowice. W. Widuchowska, Katowice. M. Kozłowska, Koło. Sz. Kuczewski, Krzyczew. J. Roth, Kołomyja. Z. Zielińska, Dębica. Orzechowski, Siedlce. W. Cwiercikiewicz, Kalisz. M. Janowska, Sokal. Rudowska, Katowice. Kiedrowska, Bydgoszcz. B. Świderski, Ruda Pabjanicka. M. Małlachowska, Drohobycz. I. Cichowska, Konarzewo. B. Batowska, Bielsk. S. Blińska, Lubliniec. M. Koszynski, Stanisławów. W. Parzykowa, Tarnów. N. Łepkowa, Częstochowa. W. Kozłowska, Kołomyja. Dodka, Włocławek. J. Kwiekowa, Dobrzelin. W. Spyra, Siedlce. A. Spyrowa, Siedlce. W. Chrzanowski, Lubliniec. J. Billewiczowa, Toruń. Skarzysko, Zakopane.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie los padł na p. T. Żarnowską z Warszawy. Redakcja „Swiatowida“ prześle jej nagrodę w postaci flakonu najlepszych perfum w tych dniach pocztą.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 10. z dn. 5. marca, 1927 r.

Poradnik dla fotografów amatorów.

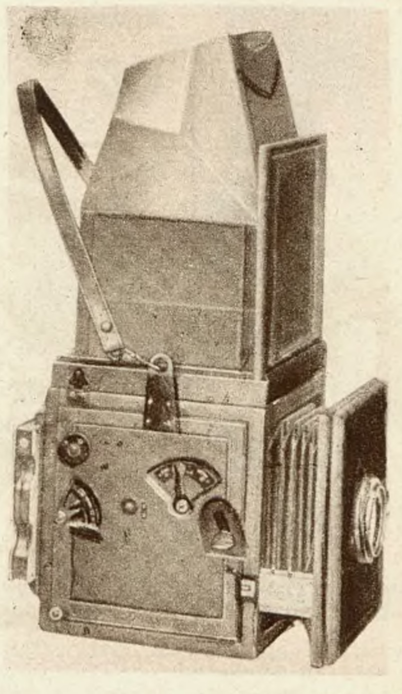
Aparat lustrzany i jego zalety.



Aparat lustrzany, składany

Aparatem lub kamerą lustrzaną (Spiegelreflexkamera, Graflex), nazywamy taki model aparatu, który dzięki specjalnej konstrukcji pozwala widzieć zdjęcie na matówce aż do chwili naciśnięcia migawki tak, jak będzie ono się przedstawiało na kliszy. Zalety tego modelu są oczywiste, bo tylko w ten sposób możemy do ostatniej chwili nastawiać na ostro i tylko ten aparat daje nam gwarancję, że nie będziemy mieli żadnych niespodzianek. Pozatem pozwala na szybkie zdjęcia bez przygotowań, wyjmowania matówki, zakładania kasety itd. co najczęściej zajmuje tyle czasu, że konfiguracja motywu zmienia się całkowicie. Konstrukcja aparatu polega na tem, że wewnątrz niego jest ustawione pot kątem 45⁰/₀ lustro, które rzuca obraz na matówkę, znajdującą się poziomo w górnej części aparatu. W chwili naciśnięcia migawki lustro ucieka w górę i zasłania matówkę, a migawka naświetla płytę.

Dr. T. Cyprian.



Aparat lustrzany, skrzynkowy.

Z dziedziny kosmetyki leczniczej.

O ile czerwoność rąk nie jest uzależnioną od głębszej przyczyny jak np. cierpienia krwioobiegu, odziębienia itp. należy zalecić mycie w ciepłej wodzie, używając pasty mydlanej o składzie: ciasta migdałowego 75,0, mydła białego marsylijskiego 50,0, mąki kartoflanej 10,0, olejku cytrynowego 2,5, olejku różanego 2 krople lub z gotowych mydeł: benzoesowe lub ogórkowe (np. Malinowskiego). Na noc dobrze jest wkładać duże szwedzkie rękawiczki impregnowane pastą proszku z korzenia fiołkowego i wody różanej, a także 5,0, wosku białego. Po rozpuszczeniu dodać kilka żółtek i łyżkę olejku z migdałów słodkich. Niektórzy stosują z powodzeniem: dwa żółtka rozbija się, poczem pomału dodaje 2 łyżki olejku z migdałów słodkich, następnie wody różanej 10,0 i benzyny oczyszczonej 10,0. Z gotowych preparatów wymienić mogę n. p.: „Pâte des prelats“. Legrand radzi stosować: migdałów słodkich 10,0, mąki ryżowej 30,0, pudru z korzenia fiołkowego 10,0, węglanu potasowego 3,0, wody różanej 5,0, lub też: gliceryny 50,0, olejku z migdałów gorzkich 15,0, olejku pomarańczowego 5,0, olejku dzięcielinowego 1,0, a także: migdałów słodkich i gorzkich 62,0: soku cytrynowego 30,0, mleka 15,0, olejku z migdałów słodkich 41,0, wódki 20^0—90,0. Zella Vilenere w swoich przepisach radzi rękawiczki impregnowane mydłem w ilości 30,0 rozpuszczonem w 100,0 olejku migdałowego z dodaniem wody kolońskiej. Bizard stosuje wodę rumiankową a także moczenie w płynie o składzie: antypiryny 25,0, wody różanej 200,0 i gliceryny 50,0. Po wymoczeniu nie należy rąk wysuszać ręcznikiem, lecz pozwolić im wyschnąć na powietrzu. Z płynów wybielających ręce (np. dla artystów na scenę) wskazać mogę następujący: Tlenku cynku białego 5,0, wodanu magnezu 10,0, gliceryny 20,0. Na wilgotność rąk, co tak często idzie w parze z czerwonością, zalecić można: kwasu salicylowego 1,5, boraksu 3,0, nalewki benzoesowej 15 kropli, gliceryny 30^0—20,0 i spirytusu 90^0—40,0, a także pasty, zawierające taninę i wilcze jagody, te ostatnie zalecić można także i do wewnątrz (oczywiście z przepisu lekarza). Na zakończenie dodam, że masaż odpowiedni i elektroterapia odgrywają dominującą rolę w leczeniu tego nieprzyjemnego defektu rąk.

Warszawa. Dr. med. Zofia Rostkowska.

Nowości filatelistyczne.



Wzorując się na innych państwach, Rosja wydała 2 znaczki dobroczynne dla dzieci. Znaczki te wyobrażają główki dziecięce, dookoła nich napis „Bezdomnym Dzieciom“, u dołu wartość. Ukazały się: 10 kop. brunatny i 20 kop. niebieski, na papierze o wodnych znakach. Jako pierwsza jaskółka nowych znaczków dla Zagłębia Saary ukazał się znaczek 20 cent. czerwono-brunatny z widokiem miasta Saarlouis, wykonany identycznie jak znaczki Syrji i Wielkiego Libanu. Czechosłowacja wydała znaczek 60 hal. fioletowy z podobizną prez. Masaryka, wykonany miedziorytem na miejsce takiego samego znaczka, drukowanego zwykłym sposobem typograficznym. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4.)

H U M O R.

Reklamacja.



— Przychodzę do pani z reklamacją w sprawie rękawiczek, które tu wczoraj nabyłam i proszę o wydanie mi nowych, bo pani gwarantowała mi, że będę je nosiła 2 lata, a ja je z miejsca zgubiłam!

Sumienna nauczycielka.



— Ach, takie nagłe uprowadzenie, to byłoby coś niebiańskiego!... Ale dla mnie, niestety, stanowi ono nieziszczalne marzenie — bo przed wykradzeniem musiałabym przecie powypowiadać wszystkie lekcje muzyki . . .

W upominku.



— Kiedy wam się, mój Bartłomieju, moje malowanie podoba, to przed wyjazdem zostawię wam upominek . . .
— Ano dziękuję panu malarzowi i kiedy już taka łaska, to prosiłbym o pomalowanie na zielono okienic od obory i drzwi od chlewu . . .

Niespodzianka.



Powrót z miłego letniska do „wyporządzonego" mieszkania miejskiego.

Botanik.

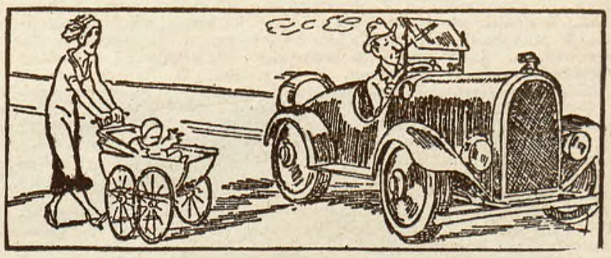


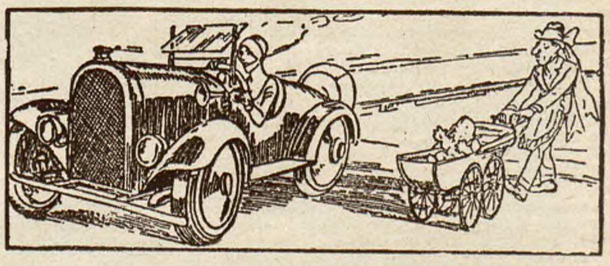
— Zkąd właściwie pochodzą banany?
— Z Szewskiej, proszę panienki, z hurtownego składu Anisa! . . .

Z dziedziny praktycznych wynalazków.



Przeszłość i teraźniejszość.





Obecnie!



Zjazd dyrektorów szkół średnich. W Warszawie obradował ostatnio zjazd dyrektorów szkół średnich z całej Rzeczypospolitej. Na naszem zdjęciu widać uczestników Zjazdu z Prezydjum w głębi, w którem zasiadają (od lewej pp. ksiądz Gotyński dyr. Dutkowski, Ostrowski (Poznań), Steinbockówna (Warszawa), Pachucka (Łódź), Juraczyński (Warszawa), Duchowicz (Lwów), ks. Hałko (Białystok) i Zachembski (Kraków).



Zjazd Związku Uzdrowisk. W obradach tego Zjazdu, który spowoduje niewątpliwie żywszą i energiczniejszą akcję na rzecz naszych uzdrowisk, wzięli udział m. i. marszałek Jarosz (1), poseł Kozłowski (Zakopane 2), hr. Potocki (Rymanów 3), radca Żebrowski (4), dyr. Nowotarski (Krynica 5), inż. Kryński (6)

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa"



Państwowa Rada Rolnicza. Dnia 21 i 22. lutego odbywały się w Warszawie obrady Państwowej Rady Rolniczej pod przewodnictwem min. rolnictwa prof. dr. Niezabytowskiego (×). Zdjęcie nasze przedstawia salę obrad podczas przemówienia p. ministra.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na płytach kraj. „Alfa"



Wiec syjonistów w Warszawie. Dnia 20. lutego odbył się w sali kina Colosseum w Warszawie wielki Zjazd syjonistów miejscowych, zwołany z okazji pobytu wybitnego przywódcy sjonizmu p. Żabotyńskiego (×), który na nim zdał sprawę z obecnego położenia syjonizmu.

Ag. fot. „Światowida", na pl. krajowych „Alfa"

WYSPA J. J. ROUSSEAU W GENEWIE.



Rozpoczęła się wiosenna sesja posiedzeń Rady Ligi Narodów, na której Polskę reprezentuje minister spraw zagranicznych pan Zaleski. Dyplomaci przeżyją w Genewie pierwsze dni wiosny, podczas których szczególnie uroczy jest tam jeden zakątek: maleńka wysepka na jeziorze, poświęcona pamięci sławnego filozofa i pisarza francuskiego, Jana Jakóba Rousseau, który znaczną część swego życia tutaj spędził.

Fot. Dr. Karl Hütter.

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i W·inie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.